

— Nie, to tylko metafora... Zresztą, nie ważne...Zbiegli się ci wszyscy poeci i zaraz opisali, wielkiego, ziejącego ogniem stwora, podczas, kiedy chłopak miał chyba zwykle zatwardzenie. Ale, grzybki już gotowe.

Bączek podniósł się z miejsca. Powąchał wywar. Mruknął coś, poczym poprosił Ryśka, aby ten wlał wszystkim po trochu. Chłopak szybko wykonał polecenie. Opowieść Bączka podostrzyła mu apetyt. Smok, jako pierwszy wlał sobie całą miksturę do paszczy.

— Hm... hm...—długo się zastanawiał.— Wyborne!— rzucił po chwili.

Rysiek nie słuchał jego dalszych pochwał, sam zdążył już opędzlować całą miseczkę. Po chwili to samo zrobili Maniek z Korniszonem.

— Niezłe— powiedział Maniek.— Trochę mało, ale dobre...

— Tak, ma ciekawy smak— dorzucił bazyliszek.

Rysiek pokiwał głową. Rzeczywiście mu smakowało, ale jakoś dziwnie się czuł...

Posiedział chwilę, poczym zauważył, że niebo jakoś interesująco zmienia kolory...

— Hm... To całkiem ciekawe...— powiedział nagle Maniek, wpatrując się w coś pośrodku ogniska.

Bazyliszek rozejrzał się swobodnie.

— O, jesteśmy w haremie?— powiedział mile zaskoczony.

Bączek rzucił okiem na piasek.

— No dobra maleńka. Skoro nalegasz... Przepraszam was chłopcy— powiedział, po czym wziął w łapy coś, czego tam w ogóle nie było i poszedł w krzaki.

c.d.n..



Nr 6 - 2002/03
LUTY

NAFALI

Gazetka młodzieży kreatywnej

OD REDAKCJI



Mamy nadzieję, że ten bałwanek to już ostatnia oznaka zimy.

Pierwszych kilka dni lutego przebiegło jednak pod jej znakiem i ferii. W naszej placówce pracowaliśmy pełną parą. W tym numerze poświęcimy część miejsca na omówienie warsztatów tanecznych oraz imprez, które odbyły się w tym miesiącu.

A teraz bardzo dobra wiadomość - pani Iwona została szczęśliwą mamą ślicznej córeczki. Pozdrawiamy ją serdecznie.

TANECZNE SZLIFY

Sezon artystyczny Zespół Tańca Ludowego „TANEW” rozpoczął od szlifowania formy. **3 - 7 lutego** były dniami bardzo intensywnego szkolenia tanecznego dla zespołów tanecznych MDK. – zespołu tańca współczesnego „ADA” (E. Buczek), Studia Tańca „STYL” (A. Wolanin), i Zespołu Tańca Ludowego „TANEW” (E. Chuchro). Szkolenie przeprowadzili wybitni nauczyciel tańca: Sławomir Mazurkiewicz, Lena Haliczuk i Anna Iskra.

Lena Haliczuk przyjechała z Nowowołyńska (Ukraina) i prowadziła zajęcia z zakresu techniki tańca klasycznego dla zespołu „ADA”, ST „STYL” i młodszej grupy ZTL „TANEW”. Pani Lena

Młodzieżowy Dom Kultury w Biłgoraju

ul. Nadstawna 56 a, 23-400 Biłgoraj

tel. 686-89-56

Redaktor Naczelny: Anna Św ica

Współpraca: Marcin Kowal

Skład: A.Świca

ukończyła Instytut dla choreografów w Łucku, obecnie jest instruktorem choreografem, 19 lat wykonywała zawód tancerki.

Sławomir Mazurkiewicz przyjechał do nas z Łodzi. To instruktor - choreograf o międzynarodowej sławie. Pracował w szkole baletowej, a teraz jest m.in. wykładowcą w Studium Polonijnym i na kursach kwalifikacyjnych II stopnia dla instruktorów tańca w Poznaniu.

Podczas warsztatów pan Mazurkiewicz ustawił dwa tańce narodowe - kujawiaka i oberka do typowej muzyki.

Anna Iskra, czyli pani dyrektor MDK przeprowadziła zajęcia z grupą młodszą „TANWI”, gdzie ustawiła tańce podlaskie oraz z grupą starszą - tam ustawiła narodowego krakowiaka.

Najbliższy ważny występ związany jest z uroczystościami 50-lecia ZTL UMCS w Lublinie, który odbędzie się 25 kwietnia br.

Szkolenie dla Klubu Tańca Towarzyskiego „IMPULS” odbyło się w Lublinie.

CO WYTAŃCZYLIŚMY?

15 lutego w 2003 roku w Jarosławcu koło Zamościa odbyły się Otwarte Rankingowe Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w Tańcach Dyskotekowych. Wzięło w nim udział 25 dziewcząt ze **Studia Tańca „STYL”** prowadzonego przez **Agnieszkę Wolanin**. Oto wyniki rankingu:

Kategoria disco solo dance juniorzy

I m. Beata Bulińska

II m. Katarzyna Bulicz

III m. Agata Kupczak

Kategoria duety disco dance dzieci

II m. Sylwia Przytuła i Monika Kukiełka

III m. Weronika Blicharz i Monika Rejman

VI m. Anna Gregorczyk i Dorota Król

VII m. Ilona Zales i Paulina Sitarz

Kategoria duety disco dance juniorzy

III m. Magdalena Margol i Katarzyna Bulicz

IV m. Ilona Krzosek i Agata Kupczak

V m. Beata Bulińska i Natalia Brożko

Kategoria duety hip-hop dzieci

I m. Weronika Blicharz i Moniak Rejman

II m. Anna Gregorczyk i Dorota Król



- Przykro mi mały. Musisz sobie sam radzić, bo widzisz, te wszystkie opowiadki o smokach ziejących ogniem, to tylko... bajki.
- Co?
- Niestety... Później ci to wytłumaczę...

Smok, powoli i z wielką ostrożnością, wysunął z plecaka grzyby, poczym nonszalancko wrzucił je do podróżnego, kamiennego garnka z cienkim denkiem. Po pewnym czasie Ryśkowi udało się rozpaścić ogień. Zalane wodą grzyby, postawiono na ogniu. Wszyscy zgromadzili się w koło.

- Tak więc— zaczął smok.— Mówcie mi Bączek...

Bazyliśzek dostał nagłego ataku kaszlu, a tyranozaur powiedział, że musi wyjść w krzaki.

- Nie zwracaj na nich uwagi— rzucił Rysiek, groźnie patrząc na obu.
- W porządku... Wiesz, jestem ci winien tłumaczenie.
- Hm? Chodzi ci o to ognisko? Nic się nie stało...
- Ale, mimo wszystko, posłuchaj... Smoki... Nigdy nie ziały ogniem. Możemy kogoś podrapać, pogryźć, nawet rozszarpać, ale nigdy nie mogłyśmy wytworzyć w sobie ognia, to fizycznie niemożliwe...
- Ale... Te wszystkie... bajki...
- Właśnie, bajki... Sam sobie odpowiedziałeś...
- Naprawdę nie potrafisz? Chociaż mały płomienik?

Bączek pokręcił głową.

- Nie mogę nawet bekać...
- Co?
- Wiesz mi, próbowałem...
- Ale, to skąd wzięły się te wszystkie bzdury o strugach ognia, dziewicach...
- To wszystko wina ludzi... Nie, do ciebie nic nie mam... Ale ci wszyscy poeci, trubadurzy... Ach, jak ja ich nie cierpię... Skoro chcesz wiedzieć. Był taki jeden, potomek Królewskich Smoków. Gość miał dziwne upodobania... Bo widzisz, lubił ludzkie dziewice... To dość... Nie wiem, czy rozumiesz...
- Coś takiego, jak u nas z owcami?
- He?
- No wiesz, niektórzy, trochę dziwni, wolą owcę...
- No właśnie, coś takiego... No, ale tamten gość, pewnego dnia bardzo się wkurzył. Spodobała mu się taka jedna. Ale, że była księżniczką, jej ojciec nie zgodził się małżeństwo. Teraz uczymy dzieci w szkole, o ich związku. Bodajże Rimeo i Jagna... Nie wiem. W każdym bądź razie wasi rycerze otoczyli Rimea i pewnie biedak zdechłby, ale, cwaniak, miał szczęście. Do tej pory nikt nie wie, jak to zrobił, ale to chyba było coś w rodzaju: puścił bąka, który, zamiast z tyłu, wyleciał przodem... Ział ogniem, jak ropucha...
- To ropuchy zieją ogniem?



MOWA KAMIENI

„Mowa Kamieni to metaforyczne określenie. Użyliśmy go jako słów kluczy do próby spojrzenia na miejsce, w którym przyszło nam żyć, do naszych wędrówek i poszukiwań przeszłości, do odkrywania jej wielowątkowości i różnorodności. W trwałych jakże nielicznych pamiątkach po ludziach niegdyś tworzących zręby cywilizacyjne Naszej Małej Ojczyzny,

*wyjątkowe miejsce stanowią cmentarze. Tu właśnie jak sądzimy, najlepiej jest poszukiwać istoty **genius loci współczesności.**”*

„Mowa Kamieni” taki tytuł nadany został wystawie fotografii, która została otwarta **11 lutego** w galerii Młodzieżowego Domu Kultury w Biłgoraju.

Przygotowały i zrealizowały ją wychowanki pana **Andrzeja Czacharowskiego: Anna Zakościelna, Paulina Czacharowska i Aleksandra Kukielka.**

Dziewczęta zaprezentowały kilkadziesiąt zdjęć z miejsc pochówku czterech religii: rzymskokatolickiej, grekokatolickiej, prawosławnej i żydowskiej.

W swoich wędrówkach dotarły one na cmentarze w Tarnogrodzie, Szczebrzeszynie, Sieniawie, Chmielku, Majdanie Starym, Babicach, Różańcu i Zwierzyńcu.

Wystawa jest dowodem na wielokulturowość naszego regionu, na zagmatwane losy ludzi, którym przyszło tu kiedyś żyć.

Wernisaż zaszczylicili swoją obecnością:

- **Franciszek Piętak** – Przewodniczący Rady Powiatu Biłgorajskiego
- **Marian Kurzyna** – zastępca Przewodniczącego Rady Powiatu
- **Bogdan Kowalik** – Sekretarz Miasta Biłgoraj
- **Monika Kuszykiewicz** - reprezentująca Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej oraz uczniowie III klasy Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ.

Wystawa cieszyła się ogromną popularnością wśród młodzieży szkolnej, która odbywała wycieczki najczęściej w ramach zajęć lekcyjnych obejmujących zagadnienia kulturowe.

Pogodna Nutka

Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Pogodna Nutka” organizowany przez Biłgorajskie Centrum Kultury, który odbył się **23 lutego**, przyniósł naszym reprezentantom spory sukces. Występująca jako solistka **Natalia Łuszczak** (jej opiekunem jest **Wiesław Zajac**) zdobyła w swojej kategorii wiekowej I miejsce, podobny sukces, tylko w grupie powyżej 15 lat, odniosła **Emilia Wróblewska**, którą przygotowywał do występu **Jarosław Gadaj**. Emilka zaśpiewała piosenki „Sama chciała” ze słowami Agnieszki Osieckiej i „Plama na ścianie” z repertuaru zespołu „Bajm”. Trzecim miejscem mogą pochwalić się dziewczęta z zespołu wokalnego „**MAŁOLATY**”. Nie zauważona, niestety, przez jurorów została wychowanka pana **Wojciecha Dubińskiego**. Może następnym razem... Wszystkim uczestnikom i ich nauczycielom należą się gratulacje.

Sercem malowane

27 lutego w galerii MDK została otwarta wystawa prac plastycznych z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Biłgoraju. To przedsięwzięcie ma wymiar nie tylko artystyczny. Gdy widzimy prace wykonane przez ludzi niepełnosprawnych - z ograniczeniami manualnymi czy ruchowymi podziwiamy ich wytrwałość, inwencję i ujawnione w czasie zajęć zdolności plastyczne. Nie bez powodu tytuł wystawy „Sercem malowane” jest odzwierciedleniem wkładanego serca w te cacka. Na wystawie pojawiły się bardzo różnorodne prace wykonane w wielu technikach.

Warto zobaczyć to wszystko, bo wystawa potrwa tylko do 14 marca. Zapraszamy!



Bohater Rysio

Marcin Kowal

Pomimo ciemności, doskonale radzili sobie w lesie. Smok okazał się wspaniałym przewodnikiem. Potrafił powiedzieć coś o każdym gatunku mijanego krzewu.

- O, widzisz! Mamy szczęście, to nie zwykle rzadka roślina...
- Gdzie? Ups, przepraszam...
- Hm... Raczej nic się nie stało, teraz będzie tylko jeszcze rzadsza...
- Naprawdę nie zauważyłem...
- W porządku. Widzisz, o tam jest kolejny grzyb.
- Ten w czerwone plamki?
- Tak, ten... O patrz! Ja nie mogę, zielone! Takich jeszcze nie próbowałem! Bierz wszystkie!
- Nie ma sprawy, ale czy to bezpieczne? No wiesz, nic się nam nie stanie?
- Nie powinno... Ale, w życiu nie widziałem zielonych grzybów, pewnie będą pyszne.
- Na pewno...

Tymczasem Maniek z Korniszonem przygotowali cały obóz. Uznali, że nawet, jeśli smok jest mutacją, to nie należy zadzierać z czymś, co jest dwa razy większe, silniejsze i zna się na grzybach...

Rozpalili ogień, z czym bazylipek miał poważne problemy. W końcu nie ma się czemu dziwić. Chamstwem jest wymagać od osoby, nie posiadającej kończyn, aby rozpałała ogień za pomocą krzesiwa. Dzięki drobnej pomocy zębów, pobliskich krzaków i odchodów tyranozaura, zabieg udał się. W każdym bądź razie, kiedy Smok, wraz z Ryśkiem wrócili, ogień dokonał już sporych spustoszeń w obozie. Między innymi, pozbawił nieszczęsny las ostatnich, drewnianych przedstawicieli. Zanim go zagasili, zdążył dobrać się do zaopatrzenia drużyny.

- Doskonale żeście się spisaliście— powiedział Rysiek, dusząc stopą ostatnie płomyki.
- Liczą się intencje— rzucił bazylipek.
- Owszem, ale może przeniesiemy się trochę niżej.
- Ale przecież tam są chomiki.
- Przepędziliśmy je wszystkie rano.
- No dobrze...

Zeszli z pagórka. Nieopodał spokojnie, nikomu nie wchodząc w drogę, płynęła sobie rzeka. Rozbili obok drugi obóz.

- Hm... Przepraszam?— zwrócił się Rysiek do smoka.— Czy nie mógłbyś?
- Tak?
- No wiesz...
- Aha... Chodzi ci o rozpalenie ognia?

Rysiek skinął głową.

III m. Sylwia Przytuła i Monika Kudelka

Kategoria hip-hop juniorzy

II m. Ilona Krzosek i Agata Kupczak

III m. Magdalena Margol i Katarzyna Bulicz

IV m. Anna Ciosmak i Natalia Kupczak

V m. Beata Bulińska i Natalia Brożko



Czyżby pegaz nie miał skrzydeł?

Wicie, co to jest pegaz? Skąd ten symbol i co on oznacza? W mitologii jest to uskrzydłony koń, który powstał z krwi gorgony Meduzy, po tym jak Perseusz uciął temu potworowi głowę. Był wierzchowcem Perseusza i Bellerofonta, który zapragnął wlecieć na Olimp, nie mając na to pozwolenia bóstw. Ten mityczny fruwający koń ma wznosić nas na wyżyny Olimpu, na szczyt, gdzie mieszkają bogowie. Pegaz bez skrzydeł głupio by wyglądał, albo po prostu nie byłby pegazem. Ten przydługi wstęp jest po to, aby skierować Wasze myśli na właściwe (czytaj: twórcze) tory.

A teraz najważniejsze. Nasza gazetka ma świetny podtytuł. Ale czegoś tam jednak brakuje.

Jeśli napiszę, że szukam współpracowników, co z tego wyniknie? Pewnie nikt się nie zjawi. I chyba nie potrzeba nikomu mówić, że z tą kreatywnością jest coś na bakier, czyżby brakowało Wam także natchnienia muz, a może nie macie swojego zdania na tematy, którymi żyjecie? Chodźcie przecież do szkoły, oglądacie filmy, czytacie książki, wyjeżdżacie gdzieś na wycieczki, dyskoteki i w miliony innych miejsc, macie z pewnością wiele zainteresowań, których tu trudno wymieniwać, bo niby skąd mam je znać?

Nie ukrywam, to Wasza gazetka i wierzę, że wreszcie ktoś się odezwie do naszej redakcji.

A.Ś.

